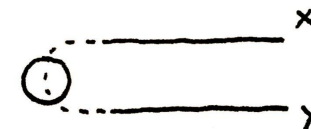


X Pracownia
Rysunku

Diuna Ostrowski

Słownik Uczuć Nieznanych

Podczas rozmyślań nad tematem uczuć, natknęłam się na problem wynikający z braku słów określających stany emocjonalne, duchowe, psychiczne. Język polski okazał się być wielce ograniczony pod względem "uczuciowości". Chcąc określić swoje samopoczucie, natrafiłam na blokadę wynikającą z braku specjalistycznego słownictwa, odpowiadającego stanom emocjonalnym. Łącząc ze sobą kilka znanych pojęć, próbowałam uzyskać odpowiedni wyraz, umożliwiając innym zrozumienie moich emocji. Niestety nigdy nie były to opisy satysfakcjonujące i w pełni wyrażające moje uczucia. Poszukując odpowiedzi na "braki" w naszym języku, odkryłam, iż na całym świecie istnieją słowa określające "nieznane" nam uczucia. Odnalezione wyrazy stały się podstawą do stworzenia "Słownika Uczuć Nieznanych". Każdemu słowu nadałam prosty graficznie symbol, który pomaga w jego zrozumieniu. Ze względu na trudne nazewnictwo, zastąpienie wyrazów znakami mogłoby ułatwić komunikację na całym świecie. Symbole powstawały intuicyjne. Stały się prostymi formami wyrażającymi uczucia nieznane.



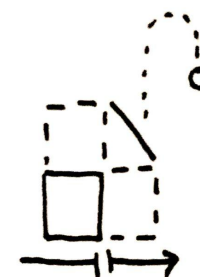
Adronitis

-
frustracja tym,
jak długo zajmuje
naprawdę dobre
poznanie kogoś.



Torschlusspanik
(Niemcy)
niepokojące
odczucie upływu
czasu, lekka panika
na myśl o nadejściu
deadline'u.

Gotong
(Indonezja)
relacja między
dwojgiem ludzi,
którzy niosą razem
jakieś brzemie



Amae
(Japonia)
stan, kiedy polegamy na
czyjejs dobrej woli,
odczuwamy przyjemność z
oddawania swoich
obowiązków i problemów w
czyjejs ręce



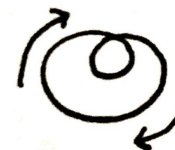
Mauerbauertraurigkeit

-
niezrozumiała
potrzeba do odpychania
od siebie ludzi, nawet
bliskich i przyjaciół,
których naprawdę
lubisz.



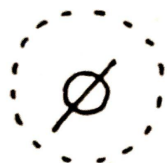
Mono no aware
(Japonia)

stan, kiedy ciesząc się
na widok ukochanej osoby
zaczynasz odczuwać
pierwsze załamki smutku
na myśl o nadchodzącym
rozstaniu.



Opia

-
złwna intensywność uczuć
odczas patrzenia komuś w
oczy, która sprawia, że
:zujesz się jednocześnie
atarczywie i bezbrannie.



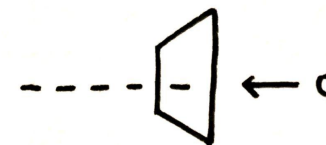
Liberosis

-
pragnienie, by
mniej martwić się o
wszystko wokół.



Jouska

-
hipotetyczna rozmowa, którą
odtworzysz w swojej głowie.
Wyobrażenie, jak mógłbyś
komuś coś powiedzieć, jak
mógłby potoczyć się Wasz
dialog,



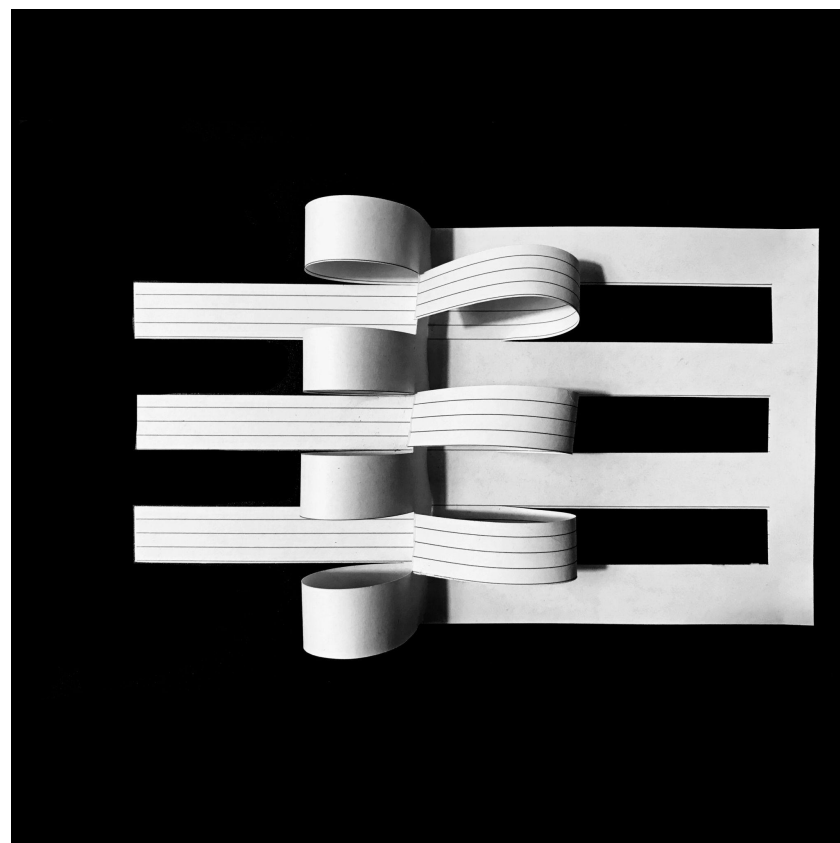
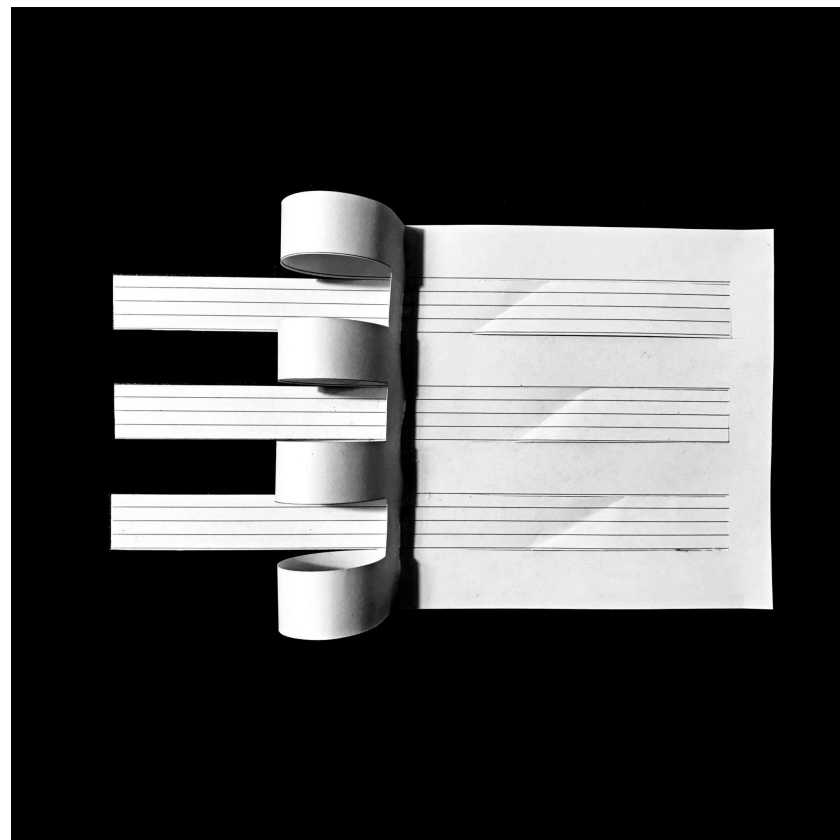
Iktsuarpork
(Grenlandia)

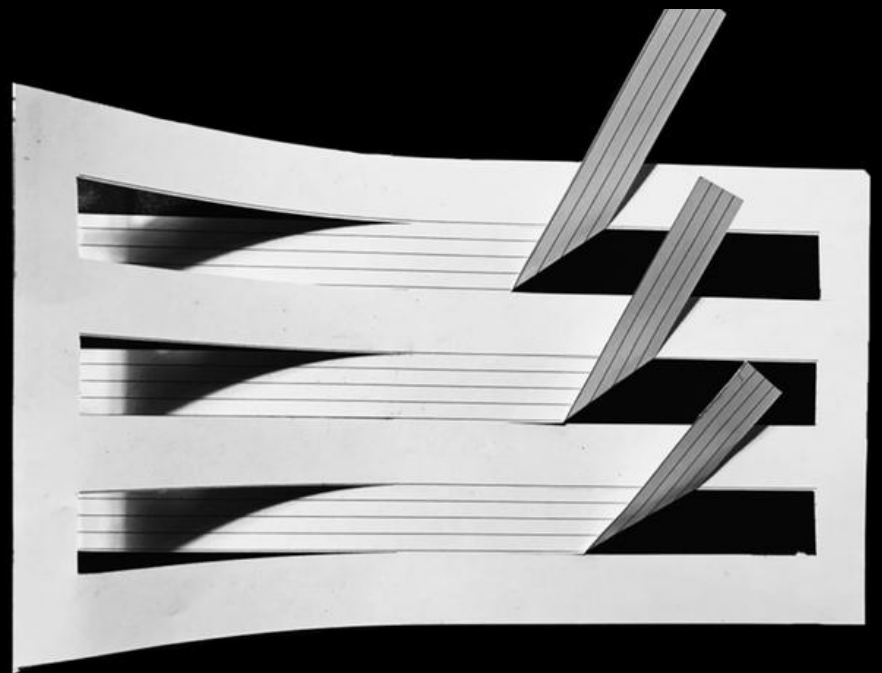
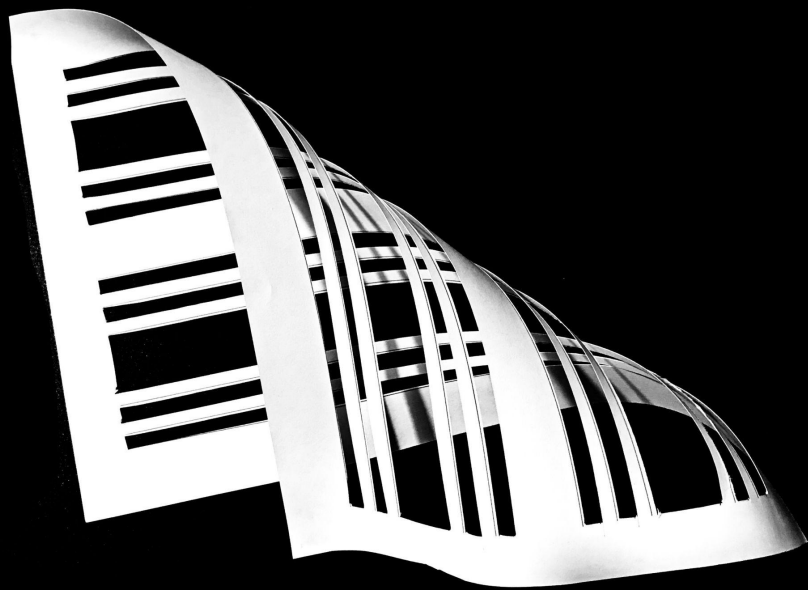
uczucie oczekiwania, nie
pozwalające skupić się na
niczym oprócz patrzenia w
okno, żeby zobaczyć, czy
już nadchodzi osoba, na
którą czekamy

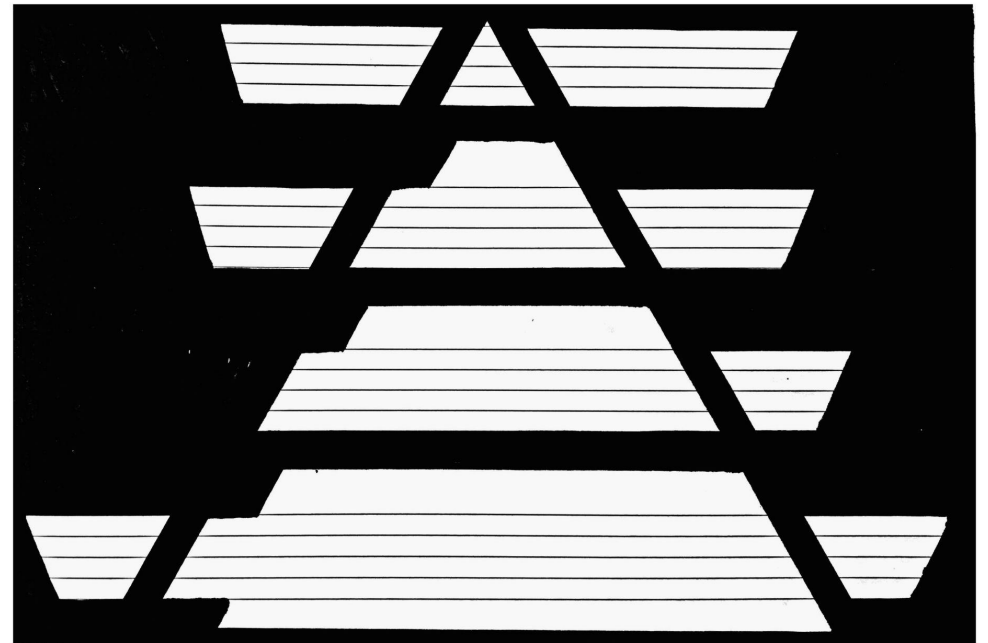
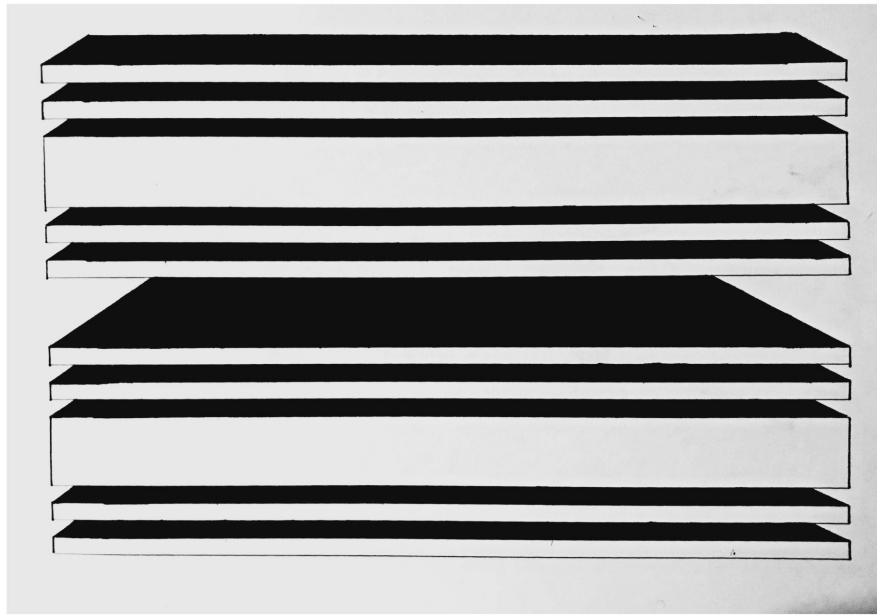
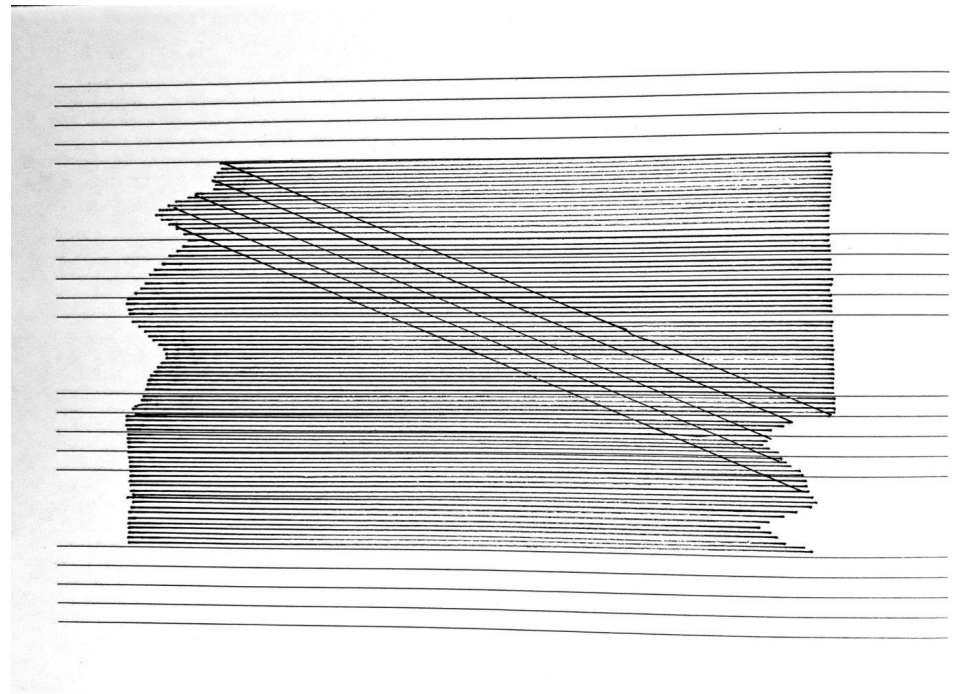
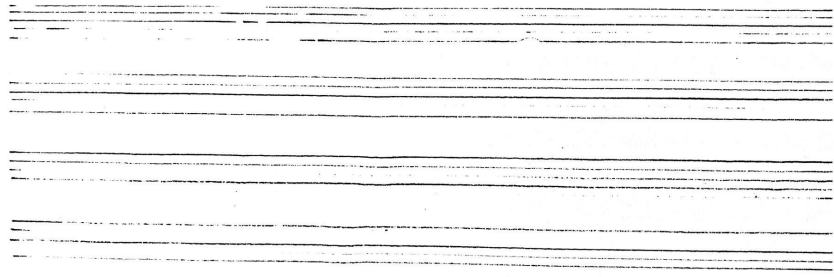
Dźwięki na wolności

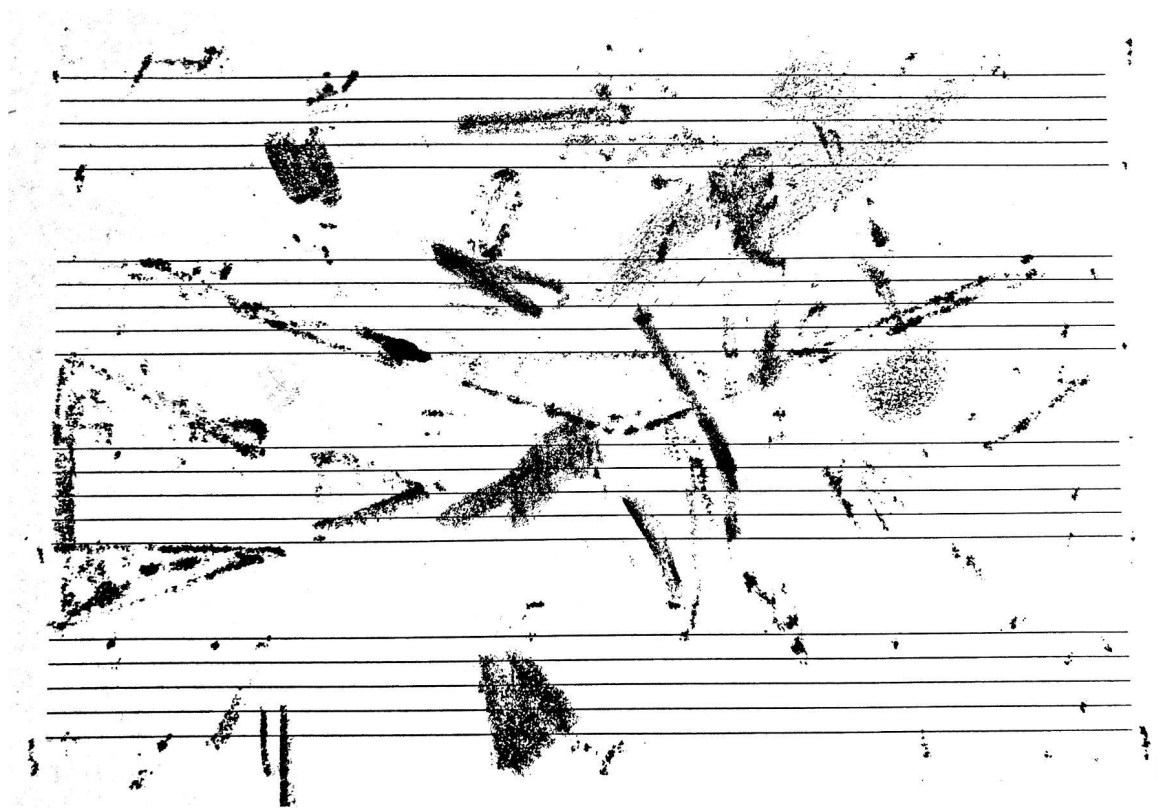
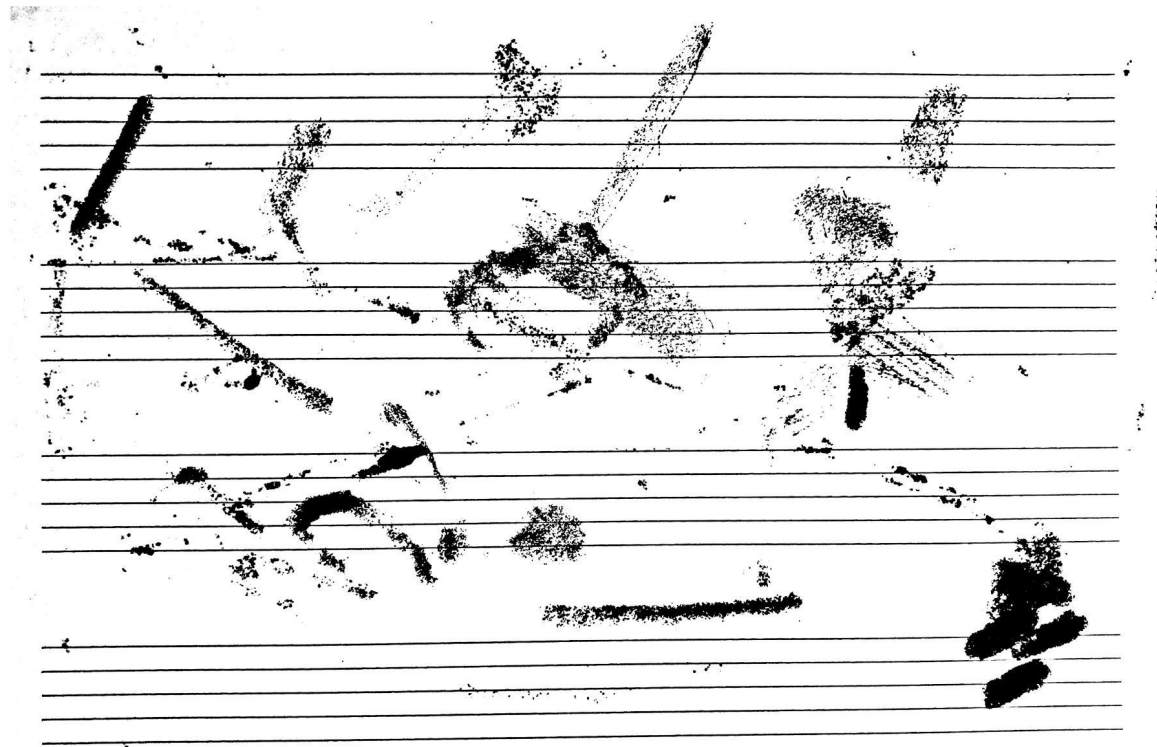
Podstawą pracy była analiza klasycznego zapisu nutowego - pięciolinii, która bez udziału instrumentalistów, bądź wokalistów pozostaje głuchym zapisem graficzno-wizualnym. Partytury muzyczne są zamkniętymi formami, posiadają swój początek i koniec. Rolą artysty jest uwolnienie dźwięków z płaszczyzny kartki i wyniesienie ich w przestrzeń. W trakcie odtwarzania utworu muzycy przerzucają strony, wywołuje to chaos, bądź zmusza do chwilowej pauzy. Aby uniknąć niechcianych przerw w grze, stworzyłam partytury pozbawione taktów, znaków a nawet samych nut. Formy te mają wyzwolić instrumentalistę od klasycznego "wygrywania" utworów, zmuszając do swobodnej improwizacji. Stworzone przeze mnie zapisy sugerują artyście jedynie zmiany w formie utworu, dynamice, agogice i artykulacji, pozostawiając tym samym "dźwięki na wolności".

Kolejnym etapem moich rozważań na temat odtwarzania utworów, było stworzenie specjalnych "pokoi do improwizacji". Wygłuszone pomieszczenia, posiadają różnorodne struktury architektoniczne, pozwalające muzykowi na doskonalenie swoich technik improwizacyjnych. Każdy pokój przeznaczony jest do innych ćwiczeń, a ich zróżnicowana architektura staje się "ruchomym" zapisem nutowym.

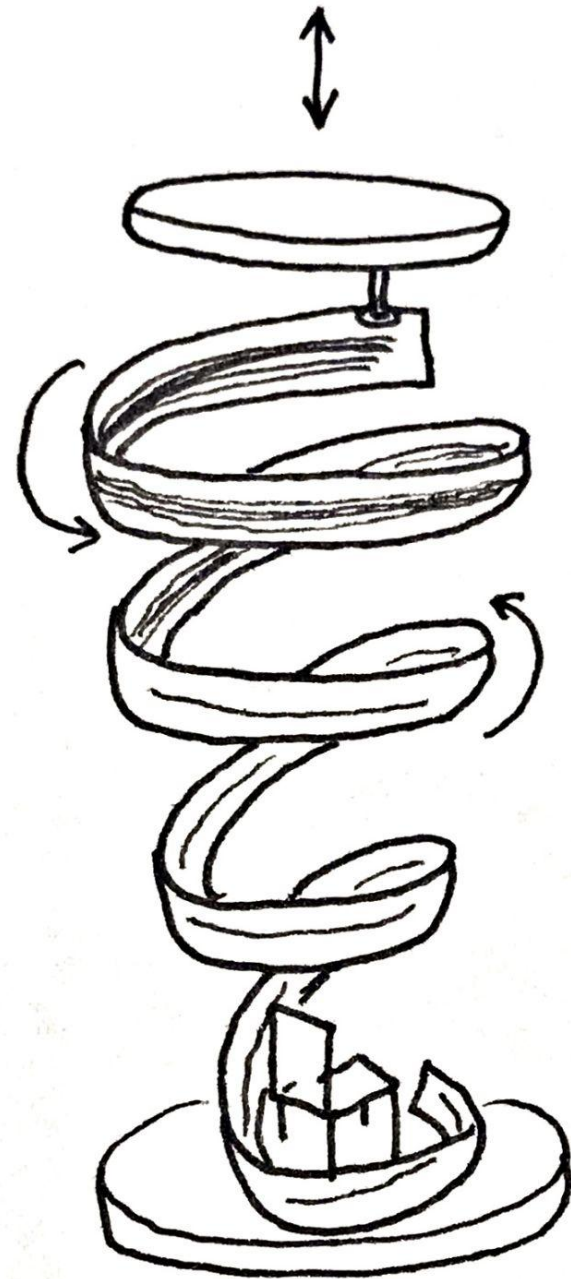
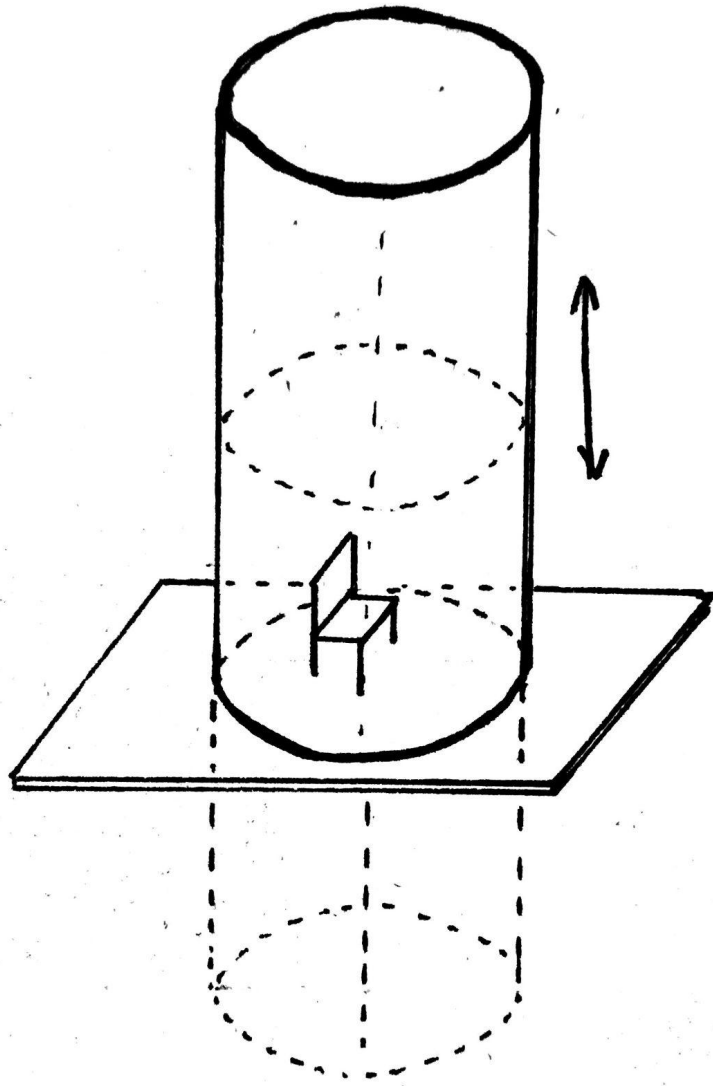


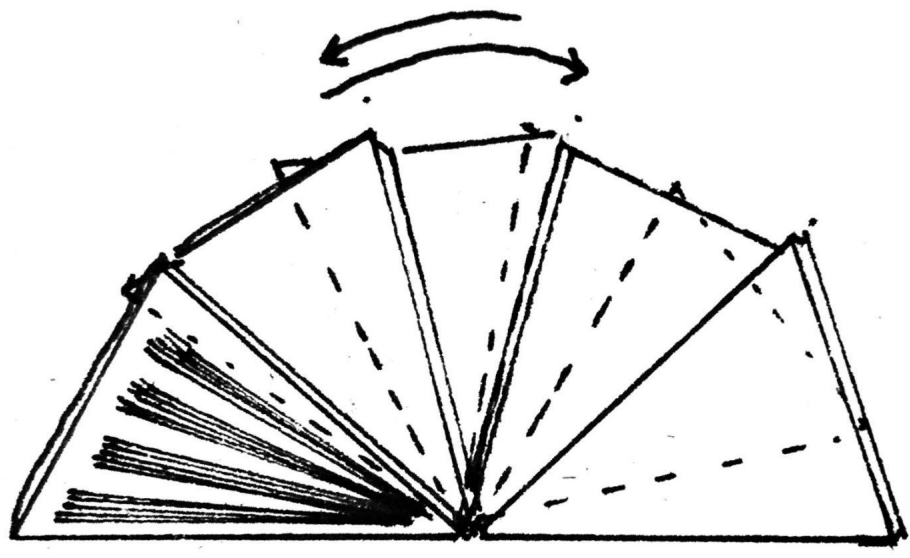
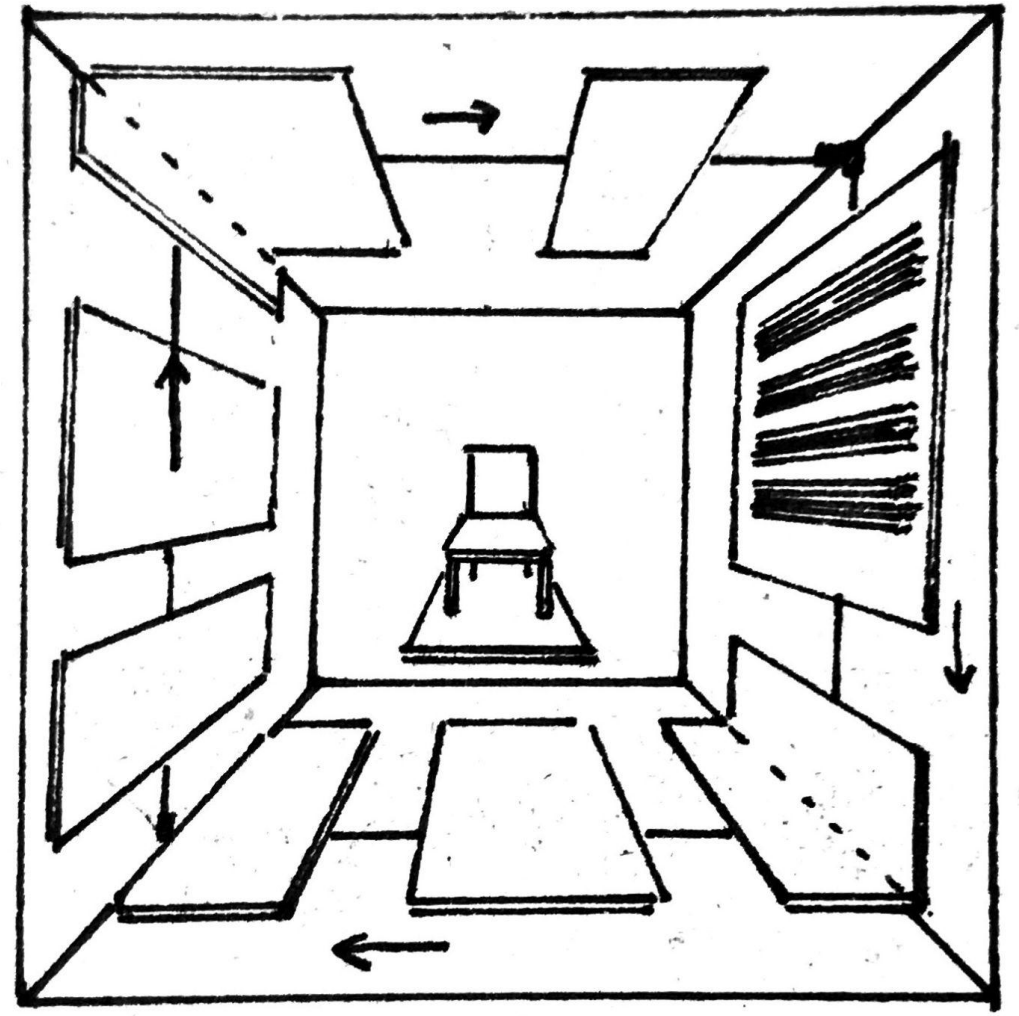
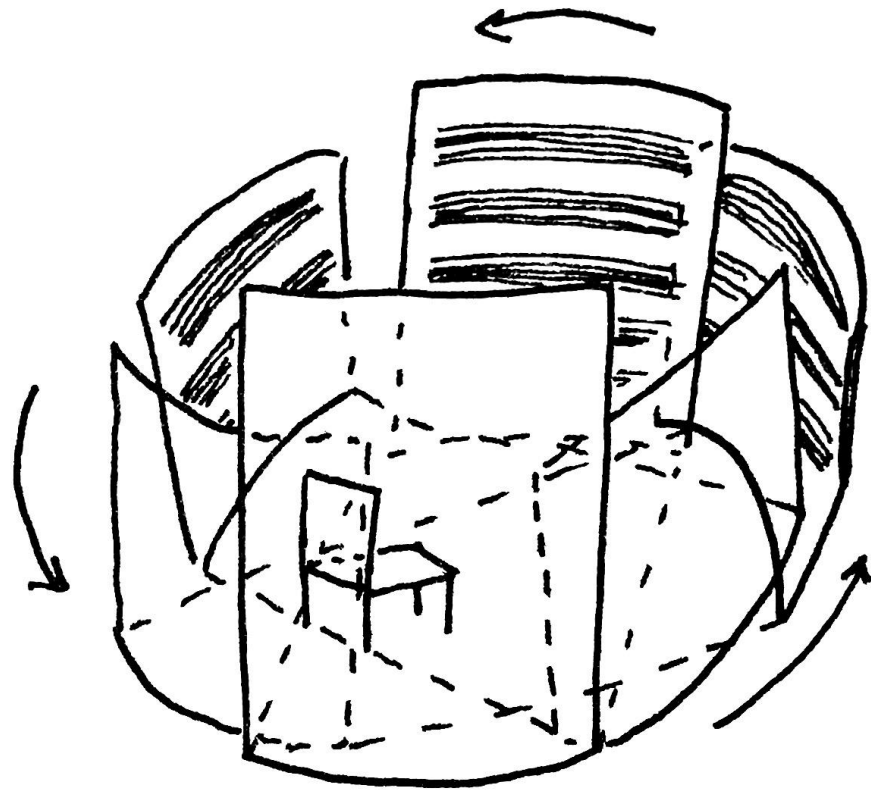






Pokoje do improwizacji





Na Końcu Języka

Mieć coś "na końcu języka", to związek frazeologiczny, opisujący moment wypowiedzi, w którym wiemy co chcemy przekazać, lecz w danej chwili dane słowo nam umknęło. Podczas takiej sytuacji mamy wrażenie, że za chwilę odnajdziemy brakujący wyraz, niestety rzadko kiedy jesteśmy w stanie przypomnieć go sobie. Aby informacja, którą zamierzamy komuś przekazać została zrozumiana, używamy różnych synonimów mogących naprowadzić odbiorcę na właściwy tor rozmowy. Zastępujemy brak słowa, słowem pokrewnym, podobnym, umożliwiającym wypełnienie nieoczekiwanej pustki. W mojej pracy sytuację tą przedstawia rysunkowo. Rysunkiem sugeruje rysunek, tak jak synonimami sugerujemy brakujące słowa. Fragmentaryczny, delikatny "obrys" naprowadza nas na formę rysunkową, która tak naprawdę nie została stworzona/narysowana. Imituję w ten sposób to czego brakuje. Pozostawiam pole do domysłu, dokończenia "zdania" rysunkowego. Nakierowuje odbiorcę na właściwą drogę odczytywania obrazu, którego tak naprawdę brak. Nieistniejąca forma jawi się dopiero w momencie połączenia wszystkich "synonimów".

